

Audycja Radiowa Nr 103, temat: „Piłat, Kajfasz, Ananiasz i Herod”, i ich spotkania z Jezusem 20 Marzec 2010

Audycja „Wczoraj, dziś i na wieki wita po raz kolejny miłych słuchaczy. Program przygotowali Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. Jako, że za dwa tygodnie chrześcijanie na całym świecie będą wspominać na wydarzenia związane z ukrzyżowaniem i powstaniem z grobu Pana Jezusa, również naszym pragnieniem jest, aby skupić myśli wokół tego tematu. Skierujemy nasze rozważania do czasu poprzedzającego śmierć Jezusa. Temat naszej dzisiejszej audycji brzmi: „Piłat, Kajfasz, Ananiasz i Herod i ich spotkania z Jezusem”. Każda z tych postaci pełniła w owym czasie odmienną funkcję i w ciągu ostatniego dnia życia Jezusowi przyszło się spotkać z każdą z wymienionych wyżej postaci i każdy z nich dołożył swą czaśćkę, do tego, iż Jezus został ostatecznie osądzony i wydany na ukrzyżowanie.

Pierwszym, z którym Jezusowi dane było się spotkać po aresztowaniu, to Annasz, arcykapłan. Czytamy: „*Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojmali Jezusa i związali go. I zaprowadzili najpierw do Annasza; był, bowiem teściem Kajfasza, który był w tym roku arcykapłanem.*” Jan. 18:12-13 Zgraja, która pojmała Jezusa, zaprowadziła go na dziedziniec pałacu arcykapłana, imieniem Annasz. Pozycję, którą on wówczas sprawował, nazwalibyśmy dziś, jedynie urzędem symbolicznym. Rzymianie w osobie prokuratora Judei, imieniem Gratus, odsunęli Annasza od sprawowania funkcji arcykapłana w roku 15 n.e. Choć poprzednie dziewięć lat faktycznie Annasz był arcykapłanem. Skoro, tak, dlaczego żydzi zaprowadzili Jezusa najpierw do Annasza?

Otóż dla żydów, ten sędziwy wówczas człowiek, ciągle przedstawiał swą osobą wielki autorytet religijny. Jako, że urząd ten według zakonu nadawany był dożywotnie, żydzi ciągle widzieli w nim swego arcykapłana. Ponadto Annasz swój wpływ zawdzięczał powiązaniom rodzinnym. Pięciu jego synów a także zięć, Kajfasz sprawowali przez następne lata nieprzerwanie urzędy arcykapłana. Annasz przesłuchał, więc Jezusa: „*Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem.*” Jan. 18:19-21 Ale jego nieformalna władza nie pozwalała mu wystawić oficjalnych zarzutów. Tą część procesu pozostawił dla swego zięcia Kajfasza. Jedynie Ew. Jana wspomina o tym przesłuchaniu, pozostałe Ewangelie milczą, co świadczy, iż Ewangelisci nie uważali tej części procesu Jezusa za bardzo istotną ze względu, że było to przesłuchanie nieformalne i wstępne.

Annasz odsyła Jezusa do arcykapłana Kajfasza. Ta część przesłuchania odbywa się prawdopodobnie w tym samym pałacu arcykapłanów, jedynie w innej jego części. Tutaj pojawia się postać Kajfasza, którego znamy z dorady, jaką wcześniej dał Żydom odnośnie pozbycia się Jezusa: „*A jeden z nich, Kajfasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął.*” Jan 11:49-50 Kajfasz, który również był postanowiony na swą funkcję poprzez Rzymian około 18 roku n.e., działał jako zastępca Annasza, skoro tamten ciągle żyjąc nie mógł sprawować tego urzędu z powodu Rzymian. Kajfasza śmiało możemy nazwać „mózgiem” tej konspiracji przeciwko Jezusowi. To w jego pałacu dwa dni przed

Paschą, pod jego nadzorem naradzano się, jak pozbyć się Jezusa. On stał za znową z Judaszem, to przecież jego straż i słudzy zostali wysłani z Judaszem, aby aresztować Jezusa. Przyпускаjemy, iż również na jego rozkaz Jezus został zabrany najpierw do Annasza, aby zyskać przychylność tego wielce szanowanego kapłana przy aresztowaniu i sądzeniu Jezusa.

Sama postać Kaifasza tchnie niewiarą. Jako Saduceusz nie wierzył w zmartwychwstanie od umarłych a współpracując z władzą rzymską nie wierzył również w Boskie obietnice w stosunku do Izraela. Działalność Jezusa, który cieszył się coraz większą popularnością wśród tłumów, rybaków, poborców podatkowych, ogłaszał się królem i obiecywał zaprowadzenie królestwa, ta działalność stała w sprzeczności do zamysłu Kaifasza. Zdawał sobie on sprawę, iż jeśli ta popularność będzie wzrastać, wkrótce wiadomość o tym osiągnie do Rzymskiego Cesarza i wszelkie roszczenie żydów, jako wiernych poddanych Rzymianom upadnie. Żydzi zostaną zakwalifikowani jako naród rebeliantów. To zagrażało jego pozycji. Dlatego stanął on na drodze Jezusowi. Przesłuchanie odbyło się przy obecności Sanhedrynu, którego był on przewodniczącym. Mimo stawiania fałszywych świadków, jak mówi Ew. Marek „*Wielu, bowiem świadczyło fałszywie przeciwko niemu, ale świadectwa te nie były zgodne.*” Mar 14:53-56

Nadszedł czas, aby Kaifasz wytoczył najcięższy argument. Będąc świadomy wielu oświadczeń Jezusa o swym pochodzeniu i o bezpośrednim połączeniu z Jahwe, kapłan wykorzystuje znajomość tych faktów. Skoro inne oskarżenia zawiodły, ciągle pozostało to najcięższe: „*Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?*” Mat. 26:63 Ten wysoko postawiony dostojnik religii żydowskiej, inteligentny i zapewne przebiegły człowiek, wiedział jak podejść Jezusa, aby ten musiał wprost określić swe pochodzenie. „*A Jezus rzekł: Jam jest.*” Dla Kaifasza była to wielka wygrana. Ale jak wiemy od 6-go roku n.e. Judea stała się jedną z prowincji rzymskich, stąd też pojawia się postać namiestnika rzymskiego Piłata. Z tym wiązał się fakt, iż dotychczasowe prawo wydawania wyroków śmierci przez trybunały żydowskie zostało zniesione. Dlatego w przypadku Naszego Pana potępienie go przez Żydów, musiało być zaakceptowane przez Piłata. Więc nawet grzech bluźnierstwa, za który jak czytamy został osądzony w słowach, „*Co sądzicie! A oni, odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.*” Mat. 26:66, nie był wyrokiem prawomocnym.

Dlatego pojawia się trzecia postać, rzymski namiestnik Piłat. „*A wczesnym rankiem wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciwko Jezusowi, że trzeba go zabić. Związali go, więc, odprowadzili i przekazali namiestnikowi Piłatowi.*” Mat. 27:1-2 Oskarżenie o bluźnierstwo wywarło odpowiednią reakcję na Sanhedrynie. Był to dla nich wystarczający dowód, aby skazać Jezusa na śmierć. Ale jak stwierdziliśmy, nie leżało w mocy żydów, aby ten wyrok zatwierdzić, tą decyzję musiał podjąć Piłat. Był on rzymianinem, namiestnikiem od 7-miu lat, człowiekiem, dla którego żydowskie dysputy religijne, ich zawile prawo nic nie znaczyły. Dlatego występowanie przed Piłatem z tym samym oskarżeniem, zdane było z góry na niepowodzenie. Aby przekonać Piłata, Żydzi nie używają tego samego argumentu, iż Jezus zbluźnił, gdyż czynił się synem Boga. Wobec Piłata należało oskarżyć Jezusa o coś innego.

Zdrada państwa rzymskiego, występowanie wbrew cesarzowi, rebelia. To mogły być oskarżenia przedstawione przed Piłatem. „I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem.” Luk. 23:2 Przebiegli Żydzi oskarżyli, więc Pana o to, że podżega, że czyni się ich królem, że namawia do nie płacenia podatków Cesarzowi, o konspirację przeciwko Cesarzowi. Nie uszło jego uwadze słowo Galilejczyk: „Oni natomiast obstawali przy tym i mówili: Podburza lud, nauczając po całej Judei, i to począwszy od Galilei, aż dotąd. Piłat zaś, usłyszawszy to, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem, A dowiedziawszy się, że jest poddanym Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie.” Luk. 23:5-7 Ta informacja stała się furtką dla Piłata. Wiedząc, że Herod akurat przebywa w mieście, odsyła Jezusa do króla Izraelskiego. Tutaj pojawia się postać czwarta, Herod, z którym spotkał się Jezus. Był to syn króla Heroda, osławionego z rzezi niemowląt w Betlejem. W przeciwieństwie do kapłanów Annasza i Kaifasza, Herod nie był osobiście związany w zмовę przeciwko Jezusowi. Herod miał dobrze w pamięci wydarzenie, kiedy z jego rozkazu podano mu na misie głowę Jana Chrzciciela. Teraz widząc przed sobą Jezusa, spekulował, iż jest to Jan, który powstał z martwych. Ponadto słyszał przez ostatnie lata dziwnych wieści, które przynoszono mu do pałacu o tym ciekawym człowieku. Chętnie zapewne zobaczyłby cud w wykonaniu Jezusa „Herod tedy, ujrawszy Jezusa, bardzo się ucieszył, gdyż od dłuższego już czasu pragnął go zobaczyć, ponieważ słyszał o nim i spodziewał się ujrzeć jakiś cud przez niego dokonany.” Luk. 23:8

Dlatego dla Heroda spotkanie to było raczej po stronie ciekawostki. Ze strony Heroda posypało się wiele pytań. Ale przecież Jezus nie znalazł się tam, aby bronić się czy przyznawać do winy. Nie usłyszawszy ani jednego słowa od Jezusa, nie zobaczywszy żadnego niezwykłego cudu, Herod poczuł się obrażony i zawiedziony. Jakże ten człowiek mógł zlekceważyć jego królewską ciekawość i pytania? Szczególnie godność Heroda została zlekceważona, gdyż przesłuchanie to odbywało się w obecności arcykapłanów nauczonych w piśmie, którzy go gwałtownie oskarżali. Jego duma została nadwerężona. Aby Herod i zgromadzeni odnieśli jakąś uciechę z całej sytuacji, Herod oddał Jezusa w ręce żołnierzy, którzy jak czytamy: *Wtedy Herod z żołnierzstwem swoim sponiewierał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata.* Luk. 23:11 Herodowa duma i autorytet, choć w ten bardzo niski sposób, ale zostały odbudowane. Pomysł Piłata, pozbycia się trudnej sprawy Jezusa, poprzez podrzuceni jej Herodowi nie udał się. Herod z powrotem odsyła Jezusa pod sąd Piłata.

Przy ponownym spotkaniu z Piłatem, namiestnik był już świadomy, iż los Jezusa będzie leżał wyłącznie w jego rękach. Dlatego jego ton do oskarżycieli Jezusa brzmi bardzo dosadnie i głośno: „Rzekł do nich: Przeprowadziliście do mnie tego człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie. A Herod także nie; odesłał go, bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił On niczego, czym by na śmierć zasłużył.” Luk. 23:14-15 Piłat proponował wychłostanie Jezusa, a wypuszczenie na wolność na święto innego więźnia. To spotkało się z reakcją żydów: „Zakrzyknęli, więc wszyscy razem tymi słowy: Strać tego, a wypuść nam Barabasa.” Luk. 23:18. Powtórna próba uwolnienia Jezusa potęgowała jedynie

okrzyki żydów: „*Ukrzyżuj go.*” Po trzecim pytaniu Piłata : „*Cóż złego ten uczynił?*” namiestnik ugiął się pod wielkim domaganiem żydów: „*Więc Piłat rozstrzygnął, że ma się stać według ich żądania.*” Luk. 23:24. Każdy z tych czterech ludzi, choć w sposób nieświadomy przyczynił się, iż Jezus złożył swe życie, aby w przyszłości rodzaj ludzki miał możliwość życia wiecznego. Pozostawiamy państwa z rozmyślaniami na temat tych przejmujących wydarzeń. Przypominamy jednocześnie że przez następne pół godziny czekamy pod numerem telefonu: 9415-1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową www.polishbiblestudents.com . Dobranoc państwu